

ZAPOWIEDŹ PUBLIKACJI

Renata Weiss

Dekadencki Paryż, pogański Rzym – artystyczna podróż Wojciecha Weissa

Decadent Paris, pagan Rome – the artistic journey of Wojciech Weiss

W roku 1900 Paryż świętuje otwarcie Exposition Universelle. W tym czasie nad Sekwaną przebywa 25-letni Weiss, który właśnie ukończył studia w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych i uczestniczył już w wystawach elitarnego towarzystwa „Sztuka”. Kosmopolityczna metropolia przyciąga artystę nie tylko sztuką współczesną: „nie dla niej przyjechałem do Paryża, lecz dla muzeów i ulic i nie doznałem rozczarowania”¹. W listach słanych do Polski relacjonuje przygotowania do Wystawy Powszechnej:

Z dniem każdym w Paryżu zaczyna być bardziej gwarно. Wszyscy mówią o otwarciu wystawy. [...] Nie wyobrażacie sobie, co za labirynt Paryż, jeszcze z powodu wystawy nabudowali kolei nadziemnych, podziemnych, nastawiali mostów...²

Na wystawie w pawilonie austriackim prezentowane jest malarstwo polskie. *Portret rodziców Weissa*³ otrzymuje wyróżnienie i przyciąga uwagę krytyki. Na łamach paryskiego „Temps” François Thiébauld-Sisson analizując malarstwo w pawilonie austriackim, wymienia dzieła Jana Stanisławskiego

¹ List z Paryża do rodziców, 13.11.1899, archiwum rodzinne.

² List z Paryża do rodziców, 15.06.1900, archiwum rodzinne.

³ Zob. il. 1 w tekście pt. *Z Renatą Weiss, wnuczką Wojciecha Weissa, rozmawia Alicja Jagielska-Burduk* w niniejszym numerze czasopisma, s. 11.

i Weissa, „którego «portret rodziców» [...] jest dziełem bardzo rzetelnej faktury, bardzo szerokiego sentymentu i głębokiego wyrazu”⁴.

W Paryżu artysta poświęca się grafice artystycznej⁵, dziedzinie, która w tym czasie, za sprawą Charles’a Baudelaire’a, przeżywa wielki rozkwit. Weiss ze swych skromnych funduszy stypendialnych kupuje prasę graficzną i zaczyna tworzyć w technikach metalowych: akwafortcie, akwatincie, miękkim werniksie i suchej igle. Dąży do ukazania atmosfery życia wielkomiejskiej cywilizacji poprzez estetykę „czerni i bieli”. „Namiętnie fabrykuję akwaforty, jak będę miał kilka gotowych to poszlę [pisownia autentyczna – R.W.] na wystawę do Krakowa”⁶ – donosi w liście do rodziców. Weissowskie akwaforty, pełne indywidualnej ekspresji, naznaczone są posępną wizją świata i człowieka opętanego obsesją śmierci, której najdoskonalszą egzemplifikacją jest grafika *Morgue* (1900) z wezbranym nurtem Sekwany unoszącym ciała samobójców⁷.

Artysta rozsmakowuje się w atmosferze metropolii, w której wielkość miesza się z upadkiem. Chłonie Paryż z jego wyrafinowanym sybarytyzmem i z niedoścignioną sztuką, wędruje przez labirynt wielkiej metropolii; niezliczone galerie, koncerty, sale wystawowe i nocne kabarety:

chodziłem po bulwarach, przesiadywałem w kawiarniach, robiąc w notatniku przygodne szkice. Luwr – ta skarbnica sztuki [...] podnosił i zachwycał⁸. Raz kochałem tego wielkiego artystę, raz tamtego. Ach, tak malować stało się niedoścignionym marzeniem. Współczesność, jaka inna, pociągająca młodych. Cyganeria, bodleryzm, satanizm, kobieta jako szatan, kobieta ropsowska. Goya. Zacząłem rysować w akwafortcie. [...] Olbrzymi Paryż – metropolia świata...⁹

Zmienna, nieuchwytna, pełna blasków i światła, eleganckich toalet, cylindrów i surdutów ulica paryska fascynuje artystę (il. 1). Rozświetlone lampionami, hołdujące Baudelairowskiej pochwalie sztuczności miasto pulsuje życiem nocnych lokali, rozbrzmiewa rytmem kankana. Weiss podpatruje życie paryskiej bohemy, podąża śladami Toulouse-Lautreca, notuje przeróżne typy stałych bywalców *café-concerts* i teatrów *varieté*. Jego płótna zapełniają się roztańczonymi postaciami wirującymi w rytm kankana (il. 2).

⁴ R. Weiss, *Kalendarium życia i twórczości, w: Ten krakowski Japończyk... Inspiracje sztuką Japonii w twórczości Wojciecha Weissa* [katalog wystawy], Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, Kraków 2008, s. 193.

⁵ Por. R. Weiss, *Grafika młodopolska, w: R. Weiss, Wojciech Weiss. Twórczość graficzna*, Nautilus, Kraków 2006, s. 14-17.

⁶ List z Paryża do rodziców, 6.06.1900, archiwum rodzinne.

⁷ Grafika ta poprzez swą ekspresję bliska jest grafice Muncha *Krzyk* (1895). W okresie paryskim powstają również pełne symbolicznej wymowy rysunki węgłem *Samobójca nad Sekwaną* (1899).

⁸ Podobne odczucia napotykaemy w listach uczniów Weissa. Jerzy Fedkowicz pisał: „zwiedzam galerie i muzea. Zacząłem naturalnie od Luwru. Byłem tam już wiele razy i za każdym razem wracam zachwycony coraz to nowymi odkryciami. [...] Łącząc po galeriach sprawdzam uwagi Pana i dopiero tu może czuję jak zawsze były słuszne!” (fragmenty listu J. Fedkowicza do W. Weissa, niedatowany, archiwum rodzinne).

⁹ Wspomnienia artysty w: *Szkicownik Wojciecha Weissa*, wyboru dokonali i opracowali I.A. Weissowa i S. Weiss, wstępem poprzedził W. Juszcak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 24.



II. 1. Paryska *belle époque*, 1900, akwarela na papierze, 29 × 42 cm, kolekcja prywatna
Archiwum rodzinne

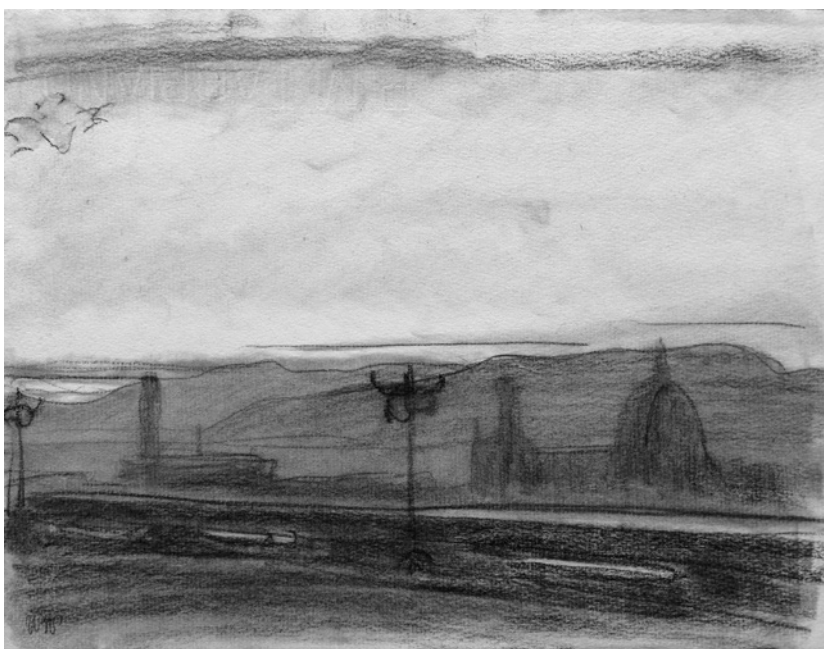


II. 2. *Kankan II*, 1899, olej na płótnie, 42 × 51 cm, kolekcja prywatna,
depozyt w Muzeum Narodowym w Poznaniu
Archiwum rodzinne

ZAPOWIEDŹ PUBLIKACJI

Renata Weiss

Kolejnym etapem podróży artystycznej po Europie jest Florencja, gdzie w 1901 r. Weiss podejmuje studia w Regio Istituto di belli arti – Scuola Libera del Nudo. Powstają pejzaże (il. 3) z łagodnie pofalowanymi wzgórzami tonącymi w ciepłym blasku popołudniowego słońca. W horyzontalne linie odległych wzniesień wkradają się wertykalne dominanty samotnych cyprysów. „Czasami zmęczony, bluźniący galeriom wychodzę za miasto całować łąki, kochać się w kwiatkach, tęsknić za cyprysami, ścigać linie faliste wzgórz skąpanych w przezręczystych błękitach”¹⁰.



II. 3. Florencja pogrążona w melancholii, 1901, rysunek węgłem na papierze, 23 × 29 cm, kolekcja prywatna
Archiwum rodzinne

W roku 1902 udaje się do Rzymu, uczęszcza do Regio Istituto di belli arti – Scuola Libera con modelo vivente. Pozostałości rzymskiego imperium kierują refleksje artysty w obszary zagadnień kresu cywilizacji pogrążającej się w ruinie. Cywilizacji, która w kontekście ówczesnej historiozofii odrzucała podstawowe wartości i normy etyczne. W ruinach antycznych świątyń, fragmentach marmurowych kolumn, w naruszonych działaniem czasu posągach pogańskich bóstw Weiss odnajduje odzwierciedlenie dekadentckiego ducha epoki. Rozkoszuje się melancholijnym pięknem emanującym z opustoszałych forów cesarskich:

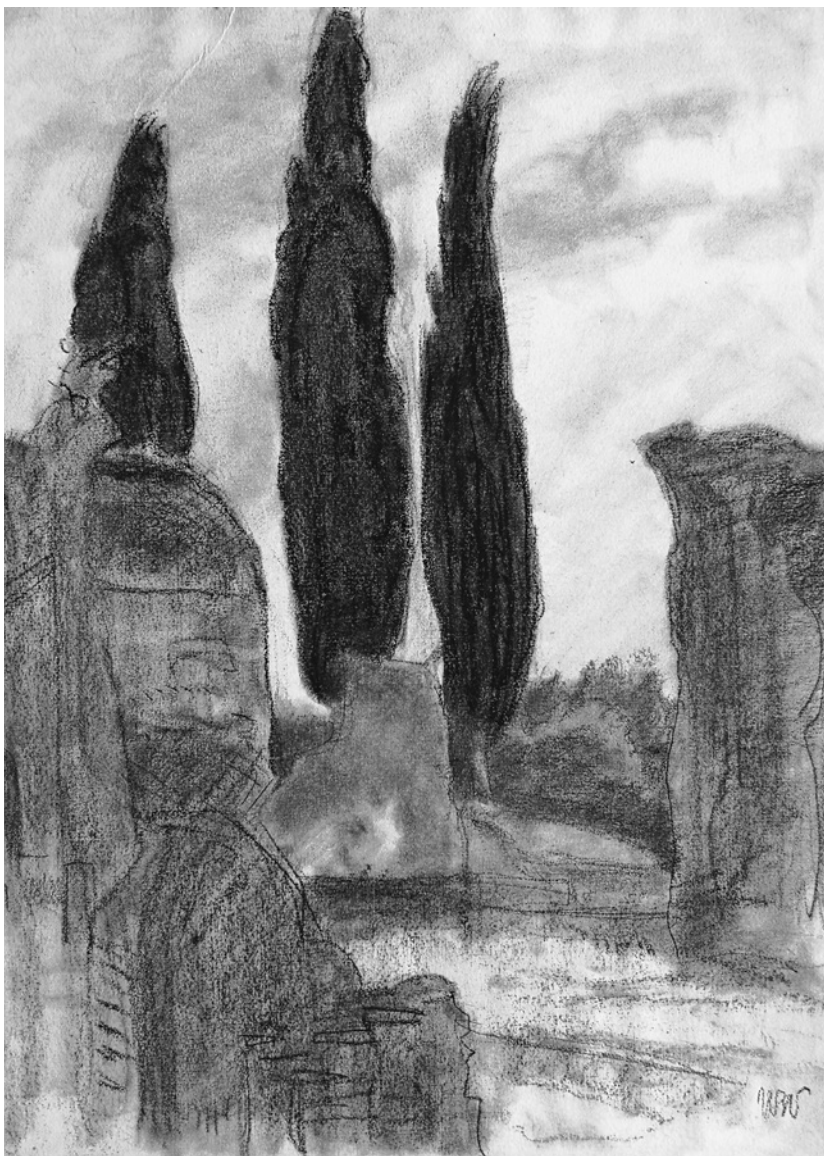
¹⁰ List z Florencji do rodziców, bez dokładnej daty, 1901, archiwum rodzinne.



II. 4. Relikty cesarskiego Rzymu, 1902, rysunek węgłem na papierze, 33 × 24 cm,
kolekcja prywatna
Archiwum rodzinne

Żyję w atmosferze pogańskiego Rzymu, kościołów prawie że nie oglądałem. Jakoś więcej przemawia do mnie kultura pogańska. W muzeach całe tłumy posągów, ludzi pięknie zbudowanych, dostojnych senatorów, filozofów, pięknych Rzymianek, wszystkie jakby zakłete kamiennymi oczami patrzą na przechodniów. Samotni, bezdomni, z pałaców tylko gdzieś tam szczątki pozostały, ukryte w cieniu wiecznie zielonych dębów, tuki śmiało rozpięte czas poszarpał, blizny ostaniają gałązki bluszczu...¹¹

¹¹ List z Rzymu do rodziców, 9.03.1902, archiwum rodzinne.



II. 5. Milczące cyprysy wśród ruin, 1902, rysunek węgłem na papierze, 33 × 24 cm,
kolekcja prywatna
Archiwum rodzinne

Artysta tworzy cykl rysunków antycznych posągów i kolumn rozproszonych w przestrzeni pomiędzy Kwirynałem a Palatynem (il. 4-6). Powstają pełne melancholii pastele i naznaczone wieloznaczną symboliką kompozycje olejne. „Wieczorem, kiedy smutne kolumny toną w fioletach, dziwny jakiś grobowy smutek



II. 6. Aleja antycznych posągów, 1902, rysunek węgłem na papierze, 25 × 33 cm,
kolekcja prywatna
Archiwum rodzinne

rozpościera się na niegdyś żywym forum¹². W tej scenerii Weiss umieszcza postacie Pierrota i Kolombiny czy sylwetki ludzi upojonych uciechami rzymskiego karnawału. Podczas pobytu w Rzymie artysta sięga po zupełnie nowe medium – fotografię. Odstaniają one nowe oblicze twórcy, postugującego się, podobnie jak Edgar Degas i Henri de Toulouse-Lautrec, fotograficznym kadrem w celu uchwycenia wyjątkowości motywu, który niejednokrotnie zostaje również uwieczniony na płótnie lub karcie papieru ekspresyjną linią czarnego węgla lub barwnej kredki pastelu. Kontemplacyjno-wizjonerskie fotografie Weissa w zamglonym kadrze obiektywu ukazują opustoszałe miejsca, które przed wiekami były świadkami rozkosznych uciech znużonych życiem rzymskich estetów i zamożnych patrycjuszy, pograżających się w schyłkowej dekadencji cesarstwa. Zainteresowania Weissa koncentrują się w przestrzeniach antycznego Rzymu. Artysta, podobnie

¹² List z Rzymu do rodziców, 27.01.1902, archiwum rodzinne.

ZAPOWIEDŹ PUBLIKACJI

Renata Weiss

jak większość dekadencckich myślicieli, z dystansem odnosi się do panującego porządku norm narzucanego przez zinstytucjonalizowany Kościół Katolicki:

Prześladują mnie ciągłe dzwony. Dzwonią i dzwonią jakby kulturę przedchrześcijańską do grobu składali. Obrzydliwie wyglądają zdobywcy zniewieściali. Byłem wczoraj na nabożeństwie w bazylice św. Piotra, warto zobaczyć głowy dostojników Kościoła, zupełnie typy z upadającego Rzymu pogańskiego. Tyle sybarytyzmu, kokieterii i chytryści – jacy oni dalecy od swego mistrza z Nazaretu¹³.

Kilkumiesięczny okres obcowania z kulturą antyku pozwala artyście pogłębić wiedzę o potęgze rzymskiego imperium, jak również utwierdzić się w przekonaniu o doskonałości sztuki starożytnej, idealnych proporcjach architektury i rzeźby, wyrafinowanej wirtuozerii kształtowania posągów, sarkofagów i reliefów gloryfikujących rzymskich cesarzy.

Dnie w Rzymie dobiegają już kresu, jutro wyjeżdżam na parę dni do Tivoli, by trochę zażyć Kampanii rzymskiej, podobno ma to być miejsce przebajeczne, cyprysy, kaskady, podruzgotane kolumny¹⁴.

Weiss – podobnie jak Jan Stanisławski, Ignacy Pieńkowski, a także Wolfgang Goethe i Gabriele D'Annunzio w poszukiwaniu kolejnych doznań estetycznych udaje się do rozbrzmiewających szumem fontann ogrodów Villi d'Este w Tivoli i leżącej nieopodal Villi Hadriana.

¹³ List z Rzymu do rodziców, 27.01.1902, archiwum rodzinne.

¹⁴ List z Rzymu do rodziców, 4.05.1902, archiwum rodzinne.